

Recenzja rozprawy doktorskiej Michała Langego, *Nazwiska mieszkańców parafii Pączewo-Czarnylas na Kociewiu od XVII do XIX w.*

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pana Michała Langego wpisuje się w nurt dociekań diachronicznych (historyczno-etymologiczno-genetycznych) nad polską antroponimią, co niesie określone trudności poznawcze już na etapie zbierania materiału językowego. Przyczyniają się do tego m.in.: uszkodzenia źródeł, nieczytelna lub niekonsekwentnie stosowana przez kancelistę grafia czy jego kompetencje językowe. Ponadto podjęty temat wymaga od badacza odpowiedniej wiedzy nie tylko onomastycznej, ale także historycznojęzykowej i dialektalnej.

Celem opracowania jest przedstawienie najbardziej prawdopodobnych mechanizmów nazwotwórczych poddanych oglądowi nazwisk – podstaw motywacyjnych i procesów, które towarzyszyły ustalaniu się poszczególnych nazw osobowych. I z tego zadania Autor wywiązuje się znakomicie, co będę się starała przedstawić niżej, wskazując nie tylko zalety, ale i pewne mankamenty pracy. Całość składa się z części teoretyczno-analitycznej (trzy rozdziały poprzedzone wstępem), w której wyekscerpowane nazwy osobowe zinterpretowane zostały pod kątem ich typów motywacyjnych, a w ich obrębie klas strukturalnych, oraz ze słownika nazwisk, w którym odnotowane zostały zapisy poszczególnych antroponimów na przestrzeni badanego okresu i wskazana została ich etymologia. Onomastykon, stanowiący przedmiot analiz w niniejszej pracy, pochodzi z książki metrykalnej chrztów, zatytułowanej: *Alphabetisches Tauf Register der Parochie Ponczau-Czarnylas 1688-1841*. Ciągłość wykorzystanego w eksploracji antroponimicznej dokumentu pozwoliła zaobserwować proces stabilizacji nazwisk, stanowiąc jednocześnie bogate źródło wiedzy o regionie i stosunkach ludnościowych.

W części wstępnej Autor przedstawia zakres terytorialny i chronologiczny parafii Pączewo-Czarnylas, jej położenie, historię powstania, związki z regionem (Kociewie) i jego historią (od czasów najdawniejszych, gdy pojawiły się tu plemiona Wenetów i Prasłowian oraz plemiona germańskie, poprzez okres działalności Zakonu Krzyżackiego, po czasy zaboru pruskiego). Informacje podane zostały w sposób wyważony – dostarczają niezbędnej wiedzy na temat parafii, jej lokalizacji geograficzno-językowej i historii regionu (w tym interferencji językowych oraz osadnictwa i jego struktury etnicznej, szczególnie kolonizacji niemieckiej, która przebiegała etapami), a więc tego wszystkiego, co składa się na kontekst pozajęzykowy (tło kulturowe nazewnictwa osobowego), który ma istotne znaczenie przy analizie i interpretacji materiału onimicznego. Chronologię materiału nazewniczego wyznaczają dwie daty graniczne: rok 1639, kiedy pojawił się pierwszy wpis, oraz rok 1841, pod którym odnotowany jest najpóźniejszy zapis w księdze.

Pan Michał Lange podkreśla – i słusznie – że termin *nazwisko* w odniesieniu do badanych onimów ma charakter umowny, bowiem pochodzą one z okresu, gdy nie było jeszcze stosownych regulacji prawnych. Z tego względu przedstawione analizy mają duży walor

poznawczy, pokazują bowiem na konkretnym materiale antroponimicznym, jak przebiegał proces stabilizacji nazwisk w Polsce północnej.

Wymieniając bardzo skrótowo wybrane klasyfikacje nazw osobowych, Autor przywołuje koncepcje W. Taszyckiego, S. Rosponda, Z. Kalety i M. Karasia. Szkoda, że w komentarzu do propozycji typologicznych S. Rosponda, niezwykle ważnej w refleksji teoretyczno-metodologicznej nad antroponimami, nie uwzględnia późniejszych uwag onomastów na temat nieprawidłowego zastosowania przez wrocławskiego uczonego terminów *primarny* i *sekundarny*, które pozostają w sprzeczności z primarnym lub sekundarnym charakterem nazwisk w płaszczyźnie onimicznej – wszystkie nazwy własne są bowiem sekundarne w stosunku do nazw pospolicitych.

W systematyce badanych określił osobowych Autor, odwołując się do typologii Zofii Kalety, wydziela następujące kategorie nazwisk: a) odprzezwickowe, tj. odapelatywne (dalej dzielone na derywowane semantycznie – co pozwoliło odtworzyć procesy myślowe towarzyszące kreacji tych onimów, które pierwotnie mogły funkcjonować jako przezwiska – i morfologicznie, co pokazuje typy strukturalne badanych propriów); b) odmiejscowe (z uwzględnieniem regionów, z którymi związane są toponimy stanowiące podstawę nazw, co pozwoliło wskazać ruchy migracyjne ludności); c) odimienne; d) odetniczne; e) composita i nazwy niejasne oraz f) nazwiska żeńskie, pochodne od antroponimów męskich.

Wskazuje przy tym na różnego typu dylematy interpretacyjne, a mianowicie którą z ewentualnych podstaw motywacyjnych wybrać w przypadku nazwisk typu *Andrzejewski* (od im. *Andrzej* czy od n.m. *Andrzejewo?*), *Baranowski* (od ap. *baran* czy n.m. *Baranów?*), *Cudak* (od ap. *cudak* czy od ap. *cud?*), które stanowią problem dla wszelkich analiz onomastycznych, pozbawionych wiedzy na temat motywacji okolicznościowej, czyli informacji na temat sytuacji powstania nazwy własnej.

O trudności w ustalaniu etymologii onomastycznych oraz o ich hipotetyczności pisze wielu badaczy, np. A. Cieślakowa, *Stopień prawdopodobieństwa etymologii onomastycznych*, [w:] In memoriam Alfreda Zaręba et Josphi Reczek. W dziesiątą rocznicę śmierci, red. H. Mieczkowska, Kraków 1999, 121-126; S. Gala, *Morfologiczny czy leksykalny aspekt nazwisk określonych klas leksykalnoetymologicznych*, [w:] Antroponimia słowiańska. Materiały z IX Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej, Warszawa 6-9 IX 1994, red. E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma, Warszawa 1996, s. 151-157; E. Rudnicka-Fira, *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania nazwiska*, Katowice 2004, s. 25-26. Rekonstrukcja prawdopodobnego aktu nazwotwórczego jest bardzo trudna, niekiedy właściwie niemożliwa. Osobną kwestią jest homonimiczność onimów (M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994, s. 10-11; J. Bubak, *Geneza nazwisk polskich równych imionom*, [w:] Warsztat współczesnego onomasty. Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej, Kielce 1983, s. 18-26). Warto może, przygotowując tekst do druku, uzupełnić uwagi Autora o wskazaną przeze mnie literaturę.

Na koniec części wstępnej przedstawiony został stan badań nad pomorskimi nazwiskami. Na bogatą literaturę przedmiotową składają się liczne artykuły i monografie na temat etymologii tych antroponimów opracowane przez Edwarda Brezę (*Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, Gdańsk 2000, 2002, 2004), Mirosławę Damps (*Nazwiska mieszkańców Kociewia od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 1988), Małgorzatę Klinkosz (*Odmiejscowe nazwiska mieszkańców Pomorza Gdańskiego utworzone za pomocą sufiksu -ski*, Gdańsk 2007) oraz Bogusława Kreję (*Księga nazwisk ziemi gdańskiej*, Gdańsk 1998). Przedłożona rozprawa uzupełnia dociekania nad pomorskimi nazwami osobowymi, bowiem nazwiska mieszkańców parafii Pączewo-Czarnylas na Kociewiu nie były dotychczas przedmiotem osobnej analizy.

Rozdział I zatytułowany jest *Interferencje językowe i polskie cechy dialektalne antroponimów*. Z powodu sąsiedztwa terytorialnego i osadnictwa niemieckiego na obszarze

Kociewia w badanych nazwiskach znalazły odbicie różne dwustronne procesy: interferencje językowe – niemczenie nazwisk polskich i kaszubskich oraz polonizacja nazwisk niemieckich i łacińskich – a także integracja onomastyczna, tj. przechodzenie elementów językowych z jednego systemu językowego do innego pod wpływem czynników socjolingwistycznych.

Najsilniej zaznaczył się wpływ dialektu dolnoniemieckiego. Księgi pisane były przez polskich autorów, ale w okresie pruskim zgodnie z obowiązującym prawem wypełniane były po niemiecku. Kancelista Polak polonizował niemieckie i łacińskie nazwiska, mógł też nie znać poprawnej pisowni niemieckiej. To w konsekwencji prowadziło do rozmaitych substytucji fonetyczno-graficznych i później modyfikacji gramatycznych – fleksyjnych i słowotwórczych. Niektóre zapisane formy mogą odzwierciedlać wymowę gwarową, do poł. XIX w. bowiem polszczyzna nie była jeszcze ostatecznie ustabilizowana.

Substytucje fonetyczno-graficzne związane z germanizacją nazwisk polskich dotyczyły samogłosek (*i, y, e, a, ó, u*) oraz spółgłosek palatalnych (*j, ń, ć, ś, dź*), spółgłosek twardych (*dz, dź, t, k, ż, z, ch, s*), historycznie miękkich (*c, cz, sz*). Moje zastrzeżenia budzi wymienienie przez Autora rozprawy wśród fonemów spółgłoskowych twardych głosek *dz, dź* i *ż*, które zaliczane są do spółgłosek historycznie/funkcjonalnie miękkich.

Inne omówione w rozprawie substytucje to: pisownia sufiksu *-owski* z elementem [f] bądź [v]; *l* w miejsce *ł*, geminanty spółgłoskowe, uproszczenia grup spółgłoskowych (*-owski > -oski, szcz > scz*).

Polonizacja nazwisk niemieckich dotyczy oddawania samogłosek: *i* (jako *y*), *ö* (jako *e, o, oe, ey*); dyftongów: *ei* (jako *ey* lub *ej*), *ie* (jako *i*); spółgłosek: *sch* i *sh* (jako *sz / s*), *d* (jako *t*); ponadto takich zabiegów, jak: pomijanie wygłosowego *t*, redukowanie podwajanych spółgłosek, oddawanie *tz* jako *c*, *z* jako *c*, *s* jako *z*, *s* jako *sz*, *b* jako *p*. Zjawisko interferencji zaznaczyło się w 16% badanego zbioru.

Poddane analizie językowej nazwiska noszą także ślady wpływu języka gwarowego, zwłaszcza takich jego cech, jak: mieszanie spółgłosek tylnojęzykowych twardych i miękkich, ubezdźwięcznianie głosek wewnątrz wyrazu i wymiana *b* na *p*, podwyższanie lub obniżanie artykulacji samogłosek w pozycji przed spółgłoskami zwarto-otwartymi, zanik wygłosowego *h*, zmażurzone *ż*, brak *e* ruchomego, siakanie, utożsamienie *ó* z *u* w związku z zanikiem samogłosek pochyłych.

Omawiając zagadnienia interferencji językowych i polskich cech dialektalnych, które zaznaczyły się w analizowanym onomastykonie, Autor odwołuje się do prac na temat realizacji poszczególnych głosek na terenach sąsiadujących z Kociewiem – głównie Warmii i Mazur – zarówno publikacji onomastycznych (M. Biolik, I. Matusiak-Kempy, B. Czopek-Kopciuch, E. Brezy), jak i dialektologicznych (K. Dejny, K. Nitscha, J. Tredera). Te ostatnie można by uzupełnić o publikację Alfreda Zaręby (*Dialektologia a onomastyka*, [w:] tenże, Pisma polonistyczne i slawistyczne, Warszawa-Kraków 1983, s. 355-373) wskazującą na korzyści, jakie w badaniu propriów dają ustalenia dialektologów.

Interferencje językowe ujawniły się w 323 jednostkach nazewniczych, z czego aż 84% antroponimów związane jest z procesem germanizacji polskich nazwisk. Polonizacja niemieckich nazw zaznaczyła się w niewielkim stopniu, co mogło być związane z graficznym utrwalaniem obcych onimów lub skutkiem ich fonetycznego zapisu. Autor konstatuje „W zebranych materiale nazewniczym odnaleźć można także wpływy polskich dialektów – w tym dialektu kaszubskiego, mazowieckiego i śląskiego” (s. 37). Ale wcześniej o dialekcie śląskim nie wspomina w swej pracy. Może warto byłoby, przygotowując tekst do druku, wśród onomastycznych opracowań zawierających porównawczy materiał onimiczny uwzględnić jakieś publikacje z obszaru będącego pod wpływem dialektu śląskiego, np. monografię H. Borka i U. Szumskiej, *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740. Studium nazewnicze i społeczno-narodowościowe*, wyd. PWN, Warszawa 1976; M. Magdy-Czekaj, *Historyczne nazwiska ludności Olesna na Śląsku Opolskim*, Kraków 2003 czy D. Lech,

Nazwy osobowe dziewiętnastowiecznych mieszkańców Opola (ze słownikiem etymologicznym nazwisk), Opole 2004 (ta monografia jest w wykazie literatury przedmiotowej, wykorzystana w rozdz. II przy derywacji paradygmatycznej). Wskazane opracowania charakteryzują wprawdzie nazwiska śląskie, ale poczynione w nich spostrzeżenia są istotne z punktu podejmowanych w rozprawie analiz, ponieważ dotyczą wpływu języka niemieckiego na polski system antroponimiczny.

Rozdział II poświęcony został typom motywacyjnym nazwisk i ich charakterystyce strukturalno-formalnej. Opis otwierają nazwiska, które powstały na skutek desemantyzacji przezwisk (28% całego zbioru). Szczegółową analizę poprzedza definicja przezwiska i jego funkcji w systemie antroponimicznym, jak również najczęstszych przyczyn powstawania tych określeń. Istotne wydają się uwagi, że nazwisko nigdy nie jest równe apelatywowi – przede wszystkim ze względu na zmianę funkcji, a co za tym idzie obiektu, rodzaju obiegu językowego, a nierzadko fleksji. Proponowałabym wykorzystaną literaturę przedmiotową uzupełnić o artykuł A. Cieślíkowej pt. *O motywacji w onomastyce*, Polonica XVI, 1994, s. 193-199.

Wykscerpowane nazwiska odprzezwiskowe rozpatrywane są z uwzględnieniem ich pochodzenia kulturowego, czyli osobno nazwiska polskie, niemieckie i łacińskie. W ich obrębie wydzielone zostały onimy:

A. motywowane semantycznie, z roz biciem na nazwy powstałe w wyniku nominacji pośrednich (metaforycznych i metonimicznych – tu włączone zostały uwagi na temat roli stereotypów w kreacji przezwisk; nazwiska odprzezwiskowe powstałe dzięki onimizacji uporządkowane zostały wg grup: ptaki, ryby, ssaki, owady, rośliny, kwiaty, przedmioty, nazwy wytworów rąk ludzkich, pojęcia, części ciała) oraz nominacji bezpośrednich, wskazujących na zawód, zajęcie, funkcję i rolę społeczną nazwanego, jego cechy charakterystyczne czy miejsce zamieszkania, pochodzenia lub działalności;

B. derywowane morfologicznie: a) nazwiska derywowane sufiksalnie, przy czym w nazwiskach polskich ujawniono obecność przyrostków: *-ski* (i jego rozbudowanych wariantów), *-ek*, *-ka*, *-ik/-yk*, *-inek*, *-ala*, *-al*, *-ała*, *-eła*, *-am*, *-an*, *-ach*, *-oń*, *-ut/-uta*, *-isz*, *-ow*, *-czyk*, *-czak*, *-yczka* (przy poszczególnych formantach podawana jest literatura na temat znaczeń – patronimiczne lub ekspresywne – które wnoszą do derywatów), osobno wydzielone zostały patronimika na *-owicz*, *-ewicz*, *-icz*; nazwiska niemieckie z przyrostkiem *-man(n)* oraz patronimika na *-er*, *-el*, *-lei*; b) nazwiska powstałe dzięki derywacji paradygmatycznej: polskie na *-a*, *-Ø*, *-i* oraz niemieckie z *-en*;

C. struktury hybrydalne, na które składają się nazwiska spolonizowane, tworzone od podstaw niemieckich formantami: *-ski*, *-owski*, *-ewski*, *-iński*, *-eński*, *-ik*, *-yk*, *-a*, *ek*, *-ka*, *-al*; nazwiska zgermanizowane powstałe dzięki zastosowaniu sufiksu *-e* oraz nazwiska zlatynizowane z przyrostkiem *-us*.

W drugiej grupie zebrane zostały antroponimy odmiejscowe (i jeden odhydronimiczny) – 96% spośród nich pochodzi od polskich nazw miejscowych, 4% – od nazw miejscowości niemieckich. Nazwiska polskie, spolonizowane i niemieckie podzielone zostały na miana równe toponimom i miana derywowane od nich słowotwórczo ze wskazaniem regionów występowania motywujących podstaw, przyrostków nazwiskotwórczych oraz procesów językowych (m.in. węzeł morfologiczny, przejście $eN > iN$ lub $iN/yN > eN$, n : \acute{n} lub \acute{n} : n , e : \emptyset), które wpłynęły na brzmienie analizowanych nazw osobowych.

W trzeciej grupie zebrane zostały nazwiska odimienne polskie i obce (niemieckie i łacińskie). Wśród tych transonimów również zastosowany został podział na nazwiska równe podstawom (imionom pełnym lub skróconym) i derywowane od nich morfologicznie bądź paradygmatycznie. Wśród mian polskich zróżnicowaną grupę stanowią odimienne derywaty deminutywne, w których dało się wyodrębnić przyrostki: *-ek*, *-ik*, *-czyk*, *-ach*, *-uch*, *-ch*, *-a*, *-aj*,

-ec, -es, -er, -ny, -na, -as, -usz, -sz, -yś. Na derywaty sufiksalne składają się nazwiska na -ski (i jego rozszerzone warianty) oraz patronimika na -owicz, -ewicz, -icz. Nieliczne onimy powstały dzięki derywacji paradygmatycznej na -a oraz -i. Osobno wydzielone zostały nazwiska spolonizowane słowotwórczo (przez sufiksy: -ski, -owski, -eński, -ek, -ka, -icz, -czyk, -ik) i fleksyjnie. Wśród nazwisk niemieckich derywowanych od imion wymienić należy miana zawierające formanty hipokorystyczne: -tz, -mann, -el, -ich. Derywaty morfologiczne od imion niemieckich powstały dzięki przyrostkom -er/-ner oraz -ing/-ig, zaś paradygmatyczne formacje dzięki sufiksowi -s. Osobno wydzielone zostały nazwiska zgermanizowane poprzez odwrócenie polskiego formantu -ek na dolnoniemieckie -ke oraz sufiks -(e)tz.

Wśród nazwisk łacińskich jedna nazwa powstała w wyniku transonimizacji imienia, a w dwóch nazwiskach zaznaczył się proces latynizacji poprzez wprowadzenie sufiksu -us.

Niewielką grupę spośród badanych ekscerptów stanowią nazwy odetniczne (18 jednostek nazewniczych), które konsekwentnie dzielone są ze względu na pochodzenie kulturowe (polskie i niemieckie), a w ich obrębie nazwy przeniesione i derywowane morfologicznie.

W osobną grupę wydzielone zostały nazwiska komponowane i o nieustalonej genezie.

Przeprowadzone w tej części pracy analizy i komentarz zawarty w tekście głównym i pobocznym potwierdzają wysokie kompetencje Autora rozprawy z zakresu nauki o nazwach. Zabrakło mi jedynie na określenie procesów, które są przedmiotem opisu, terminów *onimizacja/proprializacja* i *transonimizacja*, dobrze już zakorzenionych w terminologii onomastycznej (odsyłam do tomu *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok 2006).

Rozdział III poświęcony został nazwiskom żeńskim (łącznie 808 jednostek nazewniczych), które rozpadają się na dwie zasadnicze grupy: antroponimy zapisane w formie niezmienionej, równej mianom męskim (756 antroponimów), oraz marytonimika i patronimika (52 onimy) – określenia odmężowskie i odojcowskie, utworzone od podstaw męskich przy wykorzystaniu derywacji sufiksальной (20) i paradygmatycznej (32). Szkoda, że jako literaturę przedmiotową Autor przywołał tu tylko monografię A. Cieślíkowej (*Derywacja paradygmatyczna w staropolskiej antroponimii*, Kraków 1991). Moim zdaniem warto byłoby ten passus uzupełnić obserwacjami z zakresu dialektologii, które przynoszą m.in. opracowania: A. Zaręby, *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego*, *Onomastica XII*, 1967, s. 232-275; M. Szymczaka, *Nazwiska i formacje pochodne w gwarze Domaniewka, powiat Łęczycza*, *Onomastica VIII*, 1963, s. 293-311; G. Surma, *Formacje zależnościowe: marytonimiczne i patronimiczne w ujęciu historycznymi współczesnym (na przykładzie Opoczyńskiego)*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, Szczecin 1988, s. 265-274; T. Skuliny, *O staropolskich formacjach marytonimicznych*, [w:] *Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3-5 września 1985. Księga referatów*, red. K. Zierhoffer, Poznań 1988, s. 241-248; F. Pluty, *Nazwiska żeńskie w księgach chrztów z Chrzęszczyc (1715-1766)*, [w:] *Studia językoznawcze poświęcone profesorowi doktorowi Stanisławowi Rospondowi*, Wrocław 1966, s. 409-417; F. Pluty, *Nazwiska żon i panien na podstawie Księgi byczyńskiej (1679- 1947)*, [w:] *Zeszyty Naukowe WSP w Opolu nr 4, Językoznawstwo I*, 1957, s. 191-210.

Ciekawą grupę wśród analizowanych ekscerptów stanowią nazwiska kobiet utworzone od podstaw niemieckich za pomocą formantów polskich. Można by w ich charakterystyce wykorzystać uwagi zawarte w pracach m.in.: S. Warchoła (*O derywacji hybrydalnej*, [w:] *Formacje hybrydalne w językach słowiańskich. Księga referatów Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w Lublinie, 10-11 maja 1984 roku*, red. S. Warchoła, Lublin 1986, s. 107-122) czy S. Gali (*Geneza i funkcja antroponimicznych formantów -al, -ala, -alo*, *Rozprawy Komisji*

Językowej ŁTN XXVIII, 1982-1983, s. 23-41; *Polskie nazwy osobowe z podstawowym -l- /-ł- w części sufiksalnej*, Łódź 1985).

Wyodrębnienie w strukturze pracy rozdziału poświęconego nazwiskom żeńskim było zabiegiem prawidłowym, uzasadnionym metodologicznie – antroponimy te odzwierciedlają mechanizmy kreacji form marytonimicznych (w niektórych przypadkach patronimicznych), a przede wszystkim językowo-kulturowy status kobiet, a przy tym stanowią niebagatelną część zebranego nazewnictwa – 42% całego zbioru.

Zasadniczą część rozprawy (strony 109 – 351) stanowi opracowany niezwykle starannie i rzetelnie *Słownik nazwisk*. Składa się na niego 1151 jednostek hasłowych o kształcie językowym, u podstaw którego tkwiły określone czynniki kulturowe, w tym trudne dziś do ustalenia czynniki psychologiczne i socjologiczne. Hasło tworzy nazwisko reprezentowane w formie męskiej, w arbitralnie ustalonej postaci językowej w przypadku onimów mających różne warianty zarejestrowane w księdze chrztów parafii Pączewo-Czarnylas z lat 1639-1841. W budowie słownika zastosowano porządek alfabetyczny, a w obrębie poszczególnych haseł – chronologiczny.

Po wyrazie hasłowym przywoływane są wszystkie zapisy źródłowe dotyczące danego antroponimu, a obejmują one: nazwisko i imię ochrzczonego, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia oraz numer karty księgi parafialnej, na której znajduje się stosowny zapis. Niektóre artykuły hasłowe przynoszą bogate udokumentowanie, świadczące o dynamice rozwoju liczebnego rodu (lub rodów) oraz ilustrujące zmiany graficznej postaci nazwiska, które współcześnie traktuje się jako odrębne jednostki nazwennicze.

W dalszej kolejności pojawiają się informacje na temat występowania/niewystępowania badanych ekscerptów w leksykonach odnotowujących najstarsze zasoby antroponimiczne polszczyzny: *Słowniku staropolskich nazw osobowych* oraz *Antroponimii Polski od XVI do końca XVIII wieku*, co, w przypadku potwierdzenia obecności nazwy osobowej w wyżej wymienionych kompendiach, pozwala wskazać najstarszą, ustaloną datę jej pojawienia się. Następnie, na podstawie *Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, opracowanego pod kierownictwem K. Rymuta, podawana jest liczba nosicieli danego nazwiska w dawnym województwie gdańskim, co z kolei pozwala zorientować się we współczesnej liczbie nosicieli nazwiska w regionie lub ich braku.

W przypadku nazwisk motywowanych toponimami wykorzystano m.in. *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 3, *Odmiejscowe nazwy osobowe*, oprac. przez Z. Kaletę przy współudziale E. Supramowicza i J. Szymskiej oraz *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, co pozwoliło na wskazanie regionów, w obrębie których położone są miejscowości stanowiące podstawy kreacji nazwisk odtroponimicznych.

Kończącą część artykułu hasłowego stanowią hipotezy na temat etymologii każdego z poddanych analizie onimów. W ich wskazaniu pomocne okazały się opracowania onomastyczne (prace dotyczące rozwoju polskiego systemu nazywania ludzi w aspekcie chronologicznym, regionalnym, motywacyjnym czy strukturalnym) oraz różne leksykony, zwłaszcza słowniki języka polskiego, niemieckiego i łacińskiego.

Metoda historyczno-porównawcza pozwoliła wskazać właściwy kierunek motywacji analizowanych nazwisk i potwierdziła funkcjonowanie określonych mechanizmów nazwotwórczych, wykorzystywanych w kreacji badanej kategorii antroponimów.

Pracę dopełnia spis wykorzystanej literatury przedmiotowej – zbiór obejmuje 161 pozycji, w tym wielotomowe kompendia onomastyczne – oraz wykaz stosowanych w tekście skrótów.

Konkluzja końcowa

Treść przedłożonej rozprawy w całości odpowiada tematowi zawartemu w tytule. W sposób poprawny i systematyczny opracowane zostały zagadnienia związane z tematem. Strukturę podziału treści cechuje logiczne uporządkowanie, co pozwoliło Autorowi zrealizować postawione na wstępie cele i założenia badawcze. Część teoretyczna i analityczno-materiałowa zostały odpowiednio skorelowane.

Wysoko oceniam też umiejętności mgra Michała Langego w redagowaniu tekstów naukowych – spis treści, odsyłacze, zapisy bibliograficzne zostały sporządzone w sposób prawidłowy i konsekwentny. Tekst został napisany poprawnym językiem i stylem, choć nie jest wolny od pewnych usterek (niezbyt licznych), głównie interpunkcyjnych, rzadziej stylistycznych, m.in.:

– powtórzenia, np. „Pierwszy człowiek w dorzeczu Wisły i Odry [...] pojawił się około 10 000 lat p.n.e. Osadnictwo na najstarszej kociewskiej wsi Pączewo sięga 4 000 lat p.n.e. Osadnicy, którzy pojawili się na obszarze Kociewia [...]” (s. 8),

– „data urodzenia składająca się z dnia zapisanego liczbą arabską [...]” raczej cyframi arabskimi (s. 13),

– brak przecinka w konstrukcji *takich, jak* (s. 19); lub niepoprawne ułożenie go: „cechy psychiczne desygnatu, takie jak:...”(s. 42), *zarówno..., jak i...*(s. 11, 39),

– w całej pracy występuje dywiz w miejsce myślnika.

Autor wykazuje się bardzo dobrą znajomością literatury przedmiotowej (w tym najnowszej), powołuje się na szereg opracowań z zakresu najistotniejszych dla podjętego tematu dyscyplin językoznawczych – dialektologii i onomastyki, ale sprawnie wykorzystuje także odpowiednie ustalenia historyków, co pozwala na transdyscyplinarny ogląd opisywanej kategorii antroponimicznej.

Analiza całości recenzowanej rozprawy pozwala na stwierdzenie, iż stanowi ona interesujące studium badawcze, wartościowe merytorycznie i poznawczo. Jest to oryginalna praca naukowa, będąca udaną próbą wskazania etymologii nazwisk zapisanych w księdze chrztów parafii Pączewo-Czarnylas z lat 1639-1841. Można w niej widzieć przyczynę do badań nie tylko nad geografią antroponimiczną, ale i dialektologiczną, dostarcza bowiem informacji dotyczących liczby występowania poszczególnych subkategorii i typów nazwisk, ich cech morfologicznych, gwarowych, wpływu języków obcych. Tym samym poczynione w niej ustalenia można wykorzystać przy opracowywaniu „atlasu polskich nazwisk”, o którym wspomina w swej monografii K. Skowronek (*Współczesne nazwisko polskie*, Kraków 2001, s. 182). Pracę cechuje ponadto dobra znajomość kociewskich realiów kulturowych i narodowościowych.

Biorąc pod uwagę wszystkie przyjęte kryteria oceny, stwierdzam, iż recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska mgra Michała Langego **odpowiada warunkom stawianym tego typu opracowaniom**, i przedkładam komisji do dalszych czynności przewodu doktorskiego. Pracę rekomenduję też Wysokiej Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego, wnosząc o nadanie mgrowi Michałowi Langemu stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa.

Pana Michała natomiast zachęcam do opublikowania tekstu, czemu mają służyć poczynione przeze mnie wyżej uwagi.

13. 05. 2018
Dioletto Gans